

Justyna Tuszyńska

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

ZABÓJCY POJĘĆ I TROPICIELE DEFINICJI. PRAKTYKI TEORETYCZNO LITERACKIE W INTERNECIE NA PRZYKŁADZIE POLSKICH PORTALI KRYMINALNYCH

The Terms Killers and the Definitions Seekers. Amateur Online Literary Criticism

Abstract: The main theme of this paper is the problem of defining the crime fiction (detective story, hardboiled fiction, thriller) by the non-professional literary critics in the Internet interpretive communities. If the literary or film critics are also official experts and possess academic authority, based on study and experience, and their words are not merely 'individuals' opinions but they are supported by the institutional authority, the online critics are 'unofficial experts' (or non-specialists), and their opinions are strictly individual. Anyway they try to imitate the official, institutional criticism online.

Keywords: literary criticism, online criticism, crime fiction, interpretive communities

Wstęp

Być może truizmem jest stwierdzenie, że upowszechnienie się Internetu otworzyło badaczom literatury niedostępne (czy też prawie niedostępne) obszary, między innymi badanie odbioru. Choć w literaturoznawstwie, podobnie jak i w samej literaturze, dokonał się kilkakrotnie zwrot w stronę odbiorcy, to jednak brakowało narzędzi, a przede wszystkim samego materiału badawczego, by można uznać, że ukonstytuowała się kompletna teoria odbioru. Już w 1977 roku Michał Głowiński w tekście *Świadectwa i style odbioru*¹ zwracał uwagę, że przeważająca część świadectw odbioru (wypowiedzi o charakterze metaliterackim, recenzje, pastisze, parodie itd.),

¹ M. Głowiński, *Świadectwa i style odbioru*, w: *idem, Dzieło wobec odbiorcy. Szkice z komunikacji literackiej*, Universitas, Kraków 1998.

dostępnych badaczom recepcji ze względu na możliwe kanały informacji, odzwierciedla lekturę wykształconego, przygotowanego, by nie powiedzieć: „profesjonalnego” odbiorcy. Jeśli zatem zgodnie z propozycją Głowińskiego przyjmujemy, że „analiza odbioru na podstawie jego takich czy innych świadectw nie zmierza właściwie do ujawnienia indywidualnych własności lektury, jej celem jest zdanie sprawy z charakteru recepcji jako zjawiska społecznego”², to zmuszeni jesteśmy uznać, że przed „epoką Internetu” trudno było o przekrojowe³ badanie recepcji. A jednak pojawienie się nowych warunków komunikacji, alternatywnych obiegów literackich, a tym samym nowych obszarów badania nie spowodowało na naszym rodzimym gruncie gwałtownego rozwoju studiów nad recepcją, rozwoju nowej teorii literatury, która wreszcie w centrum uwagi stawiałaby tak zaniedbywanego dotychczas odbiorcę, czyniąc go ostatecznie pełnoprawnym uczestnikiem literackiej komunikacji⁴. Jakie są przyczyny takiego pominięcia? Trudno, jak sądzę, o jednoznaczną odpowiedź na to pytanie, zresztą stawianie diagnozy nie jest moim celem, interesuje mnie raczej sprawdzenie możliwości wykorzystania Internetu (jako narzędzia) do zrealizowania w praktyce strukturalistycznego ideału badania odbioru. Oczywiście, żeby próba taka miała szanse powodzenia, konieczne jest jak najbardziej precyzyjne określenie trzech aspektów: (1) wyznaczenie zakresu materiału literackiego, którego recepcja będzie poddana analizie; (2) wybór reprezentatywnych grup odbiorców, które roboczo można nazwać wspólnotami interpretacyjnymi; wreszcie (3) wyodrębnienie jednego aspektu problemowego, który stanie się płaszczyzną porównania różnych stanowisk odbiorczych.

W stronę badania recepcji w Internecie

Sądzę, że nie będzie nadużyciem stwierdzenie, że w Internecie możemy znaleźć świadectwa odbioru literatury dowolnego rodzaju i gatunku, od fraszek po cykle powieściowe⁵. Zaryzykowałabym jednak tezę, że to literatura popularna cieszy się największym zainteresowaniem⁶. Argumentem przemawiającym za wyborem

² *Ibidem*, s. 126.

³ Zakładające nie tylko teorię, ale też empirię, a przy tym uwzględniające szeroki obieg literatury.

⁴ Nie stało się tak, mimo że postulaty powracają od lat 60. Pewną popularnością cieszy się obecnie badanie tylko jednego typu świadectw odbioru – *fan fiction*, a więc typu, który moglibyśmy określić (za Głowińskim) mianem transformacji.

⁵ Najlepszym tego dowodem mogą być omówienia i analizy umieszczane na portalach recenzyjnych – np. najpopularniejszym i największym serwisie lubimyczytac.pl – czy choćby na stronach księgarni internetowych (np. virtualio.pl, woblink.pl, merlin.pl), gdzie użytkownicy dzielą się wrażeniami czytelnictwami.

⁶ Potwierdzenie tej tezy może stanowić typologia zaproponowana np. przez wspomniany już portal lubimyczytac.pl, a także proporcje liczby recenzji literatury popularnej w stosunku do tzw. literatury wysokoartystycznej. Odzwierciedlenie tej tendencji jest widoczne również w statystykach zaproponowanych przez autorów raportów czytelnictwa.

literatury kryminalnej jako materiału do badania recepcji mogłaby być już sama jej popularność, choć łatwo o zarzut, że to argument niewystarczający, bo o palmę pierwszeństwa z kryminałem z powodzeniem mogłyby obecnie walczyć fantastyka (w ostatnich latach zwłaszcza *fantasy*) czy utwory zaliczane przez badaczy rynku wydawniczego do odmiany obyczajowo-romansowej⁷. Obieg literatury z tej trzeciej kategorii wydaje się najtrudniejszy do zbadania, przede wszystkim dlatego, że niezwykle trudno tu o precyzyjne ustalenie zakresu przedmiotu badań. Wybór między kryminałem a *fantasy* jest natomiast (z konieczności) arbitralny. Za argument przemawiający w tym przypadku na korzyść literatury kryminalnej można uznać fakt, że tradycja badania kryminału (a więc wytwarzania świadectw lektury profesjonalnej) jest dłuższa i bogatsza⁸, co nie pozostaje bez znaczenia dla analizy przekrojowej. Jednak decydującym argumentem jest tutaj właściwy kryminałowi typ komunikacji literackiej. Po zawrotnej karierze zreinterpretowanej przez Rogera Caillois koncepcji gry z czytelnikiem⁹ nikogo zapewne nie trzeba przekonywać, że kryminał jest jednym z najbardziej otwartych na odbiorcę gatunków¹⁰. Jak zauważył Caillois, powieść kryminalna „u kresu swej ewolucji ukazuje też swą prawdziwą naturę. Nie jest opowieścią, ale grą, nie historią, ale zadaniem. Dlatego w chwili gdy powieść uwalnia się od wszelkich reguł, twórczość kryminalna wszystkie przepisy uznaje za nazbyt łatwe i narzuca sobie coraz węższe i ściślejsze”¹¹.

Jednym z dowodów szczególnego potencjału schematu kryminalnego dla badań nad recepcją może być wydana w 2013 roku monografia Mariusza Kraski *Prosta sztuka zabijania. Figury czytania kryminału*, która jest pierwszym od dawna powrotem do teorii recepcji w naszym rodzimym literaturoznawstwie, a ponadto bodaj pierwszą w Polsce próbą ukonstytuowania poetyki ludyczości. Jednak, choć pracę z pewnością można uznać za fundamentalną (tak dla badania recepcji, jak i analizy

⁷ Por. raporty *Stan czytelnictwa 2015* oraz raport *Stan czytelnictwa 2016*, przygotowane przez Bibliotekę Narodową i dostępne na stronie: <http://ksiegarnia.bn.org.pl/400/Ruch-wydawniczy-w-liczbach-LX-2014.html>, a także raport *Rynek książki w Polsce 2016*, przygotowany dla Instytutu Książki przez Bibliotekę Analiz, dostępny na stronie: <http://nck.pl/obserwatorium-kultury/317290-2016-rynek-ksiazki-w-polsce/> (dostęp: 11.07.2017).

⁸ Taki stan rzeczy jest oczywiście spowodowany faktem, że literatura kryminalna ma dłuższą tradycję.

⁹ Por. R. Caillois, *Sila powieści*, przeł. T. Swoboda, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2008.

¹⁰ Mając świadomość, że w polskiej tradycji literaturoznawczej – wywodzącej swe współczesne narzędzia analityczne z siatki pojęć skonstruowanej przez szkołę strukturalistyczną – uznanie kryminału za gatunek pozostaje swego rodzaju nadużyciem, czuję się zobowiązana do wytłumaczenia tej tezy. Przede wszystkim chciałam się tu odwołać do uzusu. W najnowszych badaniach przyjęło się – z pewnością poręczne, choć nie do końca fortunate w polskiej tradycji – określenie klasyfikujące „gatunek kryminalny”. Pokusa wprowadzenia pojęcia „gatunek” w odniesieniu do zbioru utworów kryminalnych jest powodowana, jak można przypuszczać, ich sformalizowanym charakterem i wspomnianym wcześniej daleko posuniętym skonwencjonalizowaniem (można wręcz powiedzieć: „hiperskonwencjonalizowaniem” czy skodyfikowaniem). Jedną z przyczyn jest z pewnością zapożyczenie z wzorca użycia francuskiego czy angielskiego *genre*, których zakres pojęciowy jest znacznie szerszy.

¹¹ R. Caillois, *Sila powieści*, *op. cit.*, s. 191.

kryminału), nie zawiera ona analiz dostępnych świadectw odbioru¹², lecz skupia się na stworzeniu modelu potencjalnych strategii czytania, nawiązując tym samym do dotychczasowych strategii badania odbioru.

Po dokonaniu wyboru materiału należy zastanowić się nad przestrzenią analizy – grupą odbiorców kryminału. Ponieważ Internet ma strukturę kumulatywną, ale zarazem rozproszoną, znajdziemy w nim tak wiele skrajnie różnych wypowiedzi o kryminale, że nie sposób ich po pierwsze zebrać (nawet zakładając, że dysponujemy zbiorem skończonym), a po drugie badać, gdyż sama ich klasyfikacja już byłaby wyzwaniem. Jasne jest zatem, że materiał badawczy musi być siłą rzeczy wybrany arbitralnie. Dlatego w niniejszym tekście z konieczności zawężam pole badawcze do zinstytucjonalizowanych obiegów czytelniczych. Będą mnie interesowały wypowiedzi poświęcone literaturze kryminalnej, zgromadzone na portalach, forach oraz blogach tematycznych. Dariusz Brzostek w swoim tekście *Eksperci i amatorzy. O internetowych praktykach recenzenckich jako „systemach eksperckich”* zaproponował redefinicję Giddensowskiego pojęcia „systemu eksperckiego” w odniesieniu do wypowiedzi internetowych zgromadzonych na portalach tematycznych. Badacz zwraca uwagę, że rola eksperta (a więc tego, kto w tradycji był łącznikiem między „wiedzą a społeczeństwem”¹³) zostaje przydzielona mówiącemu, czy może raczej: zostaje przyjęta przez mówiącego, nie ze względu na jego faktyczny związek z wiedzą, ale przez pozycję, którą on zajmuje, miejsce, w którym umieszcza wypowiedź. Innymi słowy, osoby wypowiadające się na portalach poświęconych kryminałowi niejako automatycznie stają się ekspertami. Sądzę, że w tym kontekście najporęczniejszym określeniem będzie „pozycja ekspercka”. Informuje nas ono bowiem o tym, że osoba publikująca swoją wypowiedź pretenduje do roli eksperta, nie przesądzając jednocześnie o tym, czy jest ona ekspertem w sensie ścisłym, a więc czy faktycznie dysponuje wiedzą fachową. Można wskazać trzy przestrzenie zajmowania pozycji eksperckich. Pierwszą nazywam umownie profesjonalną. Mowa tutaj o tekstach naukowych, definicjach, artykułach podlegających recenzji (w tym miejscu trzeba zaznaczyć, że w Internecie funkcjonują one raczej na zasadzie powtórzenia, mają swój drugi obieg, gdyż najczęściej ich źródłem są publikacje drukowane). W opozycji do niej przestrzeń drugą, nazwaną przeze mnie recenzencką, i trzecią – fanowską – można określić jako amatorskie. Bernadeta Darska w opublikowanym w 2014 roku artykule *Literatura gatunkowa w internecie, czyli między informowaniem a budowaniem wspólnoty fanów. Na przykładzie portali kryminalnych*¹⁴ dokonała przeglądu najpopularniejszych polskich portali internetowych zrzeszających miłośników kry-

¹² Termin przejmuję od Głowińskiego.

¹³ Por. D. Brzostek, *Eksperci i amatorzy. O internetowych praktykach recenzenckich jako „systemach eksperckich”*, w: P. Grochowski (red.), *Netlor. Wiedza cyfrowych tubylców*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2013, s. 220.

¹⁴ B. Darska, *Literatura gatunkowa w internecie, czyli między informowaniem a budowaniem wspólnoty fanów. Na przykładzie portali kryminalnych*, „Postscriptum Polonistyczne” 2014, nr 2 (14), s. 155–165.

minału. Za opiniotwórcze autorka uznała następujące witryny: Portal Kryminalny, Zbrodnia w Bibliotece, Deckare.pl, Klub MOrd oraz dość nieoczekiwanie blog Jane Doe¹⁵. Choć większość z nich przeszła mniejsze lub większe transformacje, to ich pozycja zasadniczo nie uległa zmianie, nie można też stwierdzić, by od tego czasu powstał portal, który zająłby miejsce równe wyżej wymienionym. Stosując moją roboczą klasyfikację do zbioru przedstawionych tu witryn internetowych, zaznaczę, że Portal Kryminalny, Zbrodnię w Bibliotece oraz z pewnym wahaniem Deckare.pl traktuję jako przestrzeń recenzencką, natomiast Klub MOrd oraz blog Jane Doe jako przestrzeń fanowską.

Docieramy wreszcie do ostatniego aspektu badania – płaszczyzny problemowej. Analiza teoretycznoliteracka wypowiedzi formułowanych z pozycji eksperckich (osadzonych w omawianych przestrzeniach) stwarza przede wszystkim pokusę tematycznej refleksji nad rozumieniem i potrzebą definiowania gatunkowości. Problematyka genologiczna jest o tyle podstawowa, że już sam wybór, na którym portalu tematycznym zamieścić wypowiedź o danym utworze, z konieczności musi być efektem przeprowadzenia (uświadomionej lub też nie) klasyfikacji genologicznej. Jak zaznacza Darska: „W przypadku miejsc podporządkowanych dyskusowemu, informowemu i promowemu literatury kryminalnej to gatunek staje się podstawą stworzenia platformy komunikacyjnej i rodzącej się z porozumienia wspólnoty fanowskiej”¹⁶. Dla wspomnianej społeczności, której dedykowane są przecież wymienione tutaj miejsca sieciowe, określenie gatunkowości jest zatem sprawą fundamentalną, bo konstytuującą ich tożsamość¹⁷. Wszak – jak zauważają autorki *Słownika fandomu i fanfiction* – deklaracja przynależności do konkretnego grona fanów (fandomu) oznacza „oddanie względem o k r e ś l o n e g o produktu kultury popularnej”.

Nim przejdę do analizy konkretnych przykładów definicji, opiszę sam proces definiowania. Otóż będą mnie tutaj interesowały przede wszystkim dwa jego podstawowe aspekty: (1) jak definicja sytuuje literaturę kryminalną w stosunku do rodzajów, gatunków (w tym odmian gatunkowych) i konwencji literackich oraz (2) jakie wyznaczniki formalne „kryminalności” uwzględnia.

Między chaosem informacyjnym a terrorem precyzji. Definicje profesjonalne

Zdawałoby się, że „kryminał” jest jednym z nielicznych pojęć z dziedziny literatury, którego definiowanie nie nastęrcza nadmiernych kłopotów, a tym bardziej nie rodzi kontrowersji. Parafrazując znane (może nadużywane) stwierdzenie Benedyk-

¹⁵ Darska motywuje ten wybór następująco: „Wiele osób zagląających na blog Jane Doe traktuje to miejsce jako opiniotwórcze, jeśli chodzi o ocenę literatury kryminalnej. Tym samym dochodzi do stworzenia całkiem realnej wspólnoty fanowskiej, która ma możliwość rozmowy dzięki możliwości komentowania postów”. *Ibidem*, s. 163–164.

¹⁶ *Ibidem*, s. 157.

¹⁷ Zob. *ibidem*, s. 306 (podkr. J.T.).

ta Chmielowskiego, można powiedzieć: „kryminał jaki jest, każdy widzi”. Właśnie takie założenie oczywistości przyświeca tak autorom rozpraw naukowych, jak i recenzentom wydawniczych nowości. Znajdziemy niezliczone wypowiedzi, które opierają swą retorykę na założeniu, że istnieje jedna podstawowa, powszechnie znana definicja kryminału:

Definicja tego gatunku literackiego jasno stwierdza, że najpierw jest zbrodnia, a potem śledztwo i ukaranie sprawcy¹⁸.

Natomiast ja niczego nie poczułam oprócz irytacji, że to thriller duchowy, a nie taki, jak mówi definicja¹⁹.

Autor zdecydował się wykorzystać motyw trucizny inaczej, niż nakazywałyby definicja²⁰.

Tymczasem już pobieżny przegląd dostępnych wydawnictw słownikowych ujawnia, że owa mityczna definicja nie istnieje. Są, owszem, różne dostępne opracowania tego zagadnienia, jednak żadne z nich nie rozstrzyga ostatecznie, czym w sensie formalnym jest kryminał i jakie elementy konstrukcji utworu są wyznacznikiem „kryminalności”. Zaczynając od kłopotu z kształtem hasła słownikowego (wyborem *definiendum*), a kończąc na sprzecznościach wynikających z porównania definicji (*definiens*). Zasadniczo w obiegu akademickim, popularnonaukowym i internetowym przyjęły się i utrwaliły dwie definicje: pierwsza, autorstwa Anny Martuszewskiej, opublikowana w *Słowniku literatury popularnej* pod redakcją Tadeusza Żabskiego, o której popularności zdecydowało przywołanie w Wikipedii, oraz druga, autorstwa Stanisława Barańczaka, upowszechniona przez Marka Bernackiego i Martę Pawlus, autorów podręcznego *Słownika gatunków literackich*²¹, który doczekał się już kilku dodruków, głównie dlatego, że funkcjonuje w obiegu szkolnym²².

Warto zatem przyjrzeć się obydwu definicjom. W ramach powieści kryminalnej autorka hasła umieszczonego w *Słowniku literatury popularnej* – Anna Martuszevska – wskazuje cztery podstawowe odmiany: sensacyjno-awanturniczą, detektywistyczną, czarny kryminał amerykański oraz odmianę milicyjną. Jak zaznacza Martuszevska, wskazane odmiany różnią się „przebiegiem schematu fabularnego oraz kreacją postaci głównego bohatera, zwłaszcza detektywa. Wreszcie związkami z innymi odmianami powieści, nie tylko popularnej (np. na powieść milicyjną wpłynęła

¹⁸ <http://janedoe.blox.pl/2011/09/Otwarte-drzwi.html> (dostęp: 15.02.2017).

¹⁹ <http://janedoe.blox.pl/2011/06/Dimiter.html> (dostęp: 15.02.2017).

²⁰ http://kryminal.ubf.pl/forum/viewthread.php?forum_id=2&thread_id=1 (dostęp: 15.02.2017).

²¹ M. Bernacki, M. Pawlus (red.), *Słownik gatunków literackich*, Wydawnictwo Park, Bielsko-Biała 1999.

²² Problem definiowania kryminału jest na tyle szerokim zagadnieniem, że można poświęcić mu cały odrębny artykuł. Z konieczności przywołuję tutaj tylko najpopularniejsze definicje, na które powołują się użytkownicy omawianych przeze mnie portali. O kłopotach z definiowaniem kryminału i tradycji badania kryminału w Polsce pisała już Ewa Mrowczyk-Hearfield. Por. *eadem*, *Badania literatury kryminalnej – propozycja*, „Teksty Drugie” 1998, nr 6 (54), s. 87–98.

tradycyjna powieść socrealistyczna)²³. Te dosyć zdawkowe informacje są jedynymi uwagami dotyczącymi kategorii formalnych odnotowanymi w przytoczonej definicji. Samo hasło jest natomiast niezwykle obszernym, przekrojowym i wnikliwym omówieniem etapów i kierunków rozwoju odmiany gatunkowej, najważniejszych nurtów oraz współczesnych tendencji rozwoju powieści kryminalnej, z uwzględnieniem przykładów nie tylko klasyki zachodniej (które są najczęściej przytaczane w opracowaniach), ale także wschodniej. Autorka poświęca również wiele miejsca refleksji nad rodzimą literaturą. Na marginesie dodam, że ani hasło, ani struktura słownika nie wyjaśniają, jaka jest właściwie relacja literatury kryminalnej i literatury sensacyjnej. Widzimy tylko, że powieść detektywistyczna została sklasyfikowana jako odmiana powieści kryminalnej.

Wariant definicji oparty na koncepcji Barańczaka odnotowuje dwie odmiany powieści kryminalnej: powieść detektywistyczną oraz powieść sensacyjno-kryminalną. Ta klasyfikacja wydaje się o tyle zaskakująca, że zawiera w sobie powtórzenie (*idem per idem*). Być może z perspektywy logiki wypowiedzi dopuszczalne byłoby powtórzenie, jeśli przyjęlibyśmy odwrotny układ, tzn. szeroko zakrojone pojęcie (sensacyjno-kryminalna) zawierałoby w sobie wyjaśnienie członów składowych (sensacyjna, kryminalna). Autor hasła nie poświęca jednak wiele miejsca objaśnieniu przywołanego w nim rozróżnienia, a skupia się przede wszystkim na przybliżeniu rozwoju powieści kryminalnej. Dla Barańczaka, który zaproponował powyższą typologię najpierw w opublikowanym w „Tekstach” artykule *Poetyka polskiej powieści kryminalnej* (o którym niewiele osób dziś pamięta)²⁴, a później powtórzył ją w najbardziej popularnym eseju *W kręgu powieści: nadludzie w niebieskich mundurach*²⁵, refleksja nad kryminałem jako takim nie była na tyle istotna, by terminologii poświęcać zasadniczą uwagę. Stanowiła ona jedynie retoryczny, użytkowy wstęp do przeprowadzenia krytyki wykorzystania schematu kryminalnego do celów propagandowych przez polskich pisarzy i zaproponowania nowego pojęcia: „powieść milicyjna”. Pewną zagadką jest więc, czemu autor hasła – Marek Bernacki – w popularnym słowniku zdecydował się właśnie na tę propozycję terminologiczną.

Najważniejszym symptomem panującego w omawianej dziedzinie chaosu terminologicznego jest kłopot z określeniem granic i zależności między takimi odmianami gatunkowymi, jak: powieść sensacyjna, powieść szpiegowska czy thriller²⁶. Jedne

²³ [Hasło] *Powieść kryminalna*, w: T. Żabski (red.), *Słownik literatury popularnej*, Towarzystwo Przejściół Polonistyki Wrocławskiej, Wrocław 1997, s. 319.

²⁴ S. Barańczak, *Poetyka polskiej powieści kryminalnej*, „Teksty” 1973, nr 6 (12), s. 63–82.

²⁵ *Idem*, *Czytelnik ubezwłasnowolniony. Perswazja w masowej kulturze PRL*, Libella, Paryż 1983.

²⁶ Warty odnotowania jest fakt, że w najważniejszym i zarazem największym *Słowniku rodzajów i gatunków literackich* pod redakcją Grzegorza Gazdy na próżno szukać haseł związanych z kryminałem. Nie notuje on ani powieści kryminalnej, ani detektywistycznej, nie znajdziemy także powieści sensacyjnej. Decyzja redaktora o pominięciu tych haseł jest o tyle zaskakująca, że nie wyklucza on literatury (czy szerzej: kultury) popularnej w ogóle, a zatem w publikacji znajdziemy hasła: „thriller”, „horror”, „fantasy”, „science fiction”, „powieść szpiegowska”, a także rodzaje i gatunki filmowe (np. „reportaż filmowy/telewizyjny”, „nowela filmowa”). Dość niezwykle w tym kontekście jest również

definicje notują je jako odmiany fikcji kryminalnej, inne wykluczają bezpośrednią zależność tych pojęć, wskazując tylko na pewne punkty styczne, jeszcze inne wreszcie włączają w zakres literatury kryminalnej tylko powieść szpiegowską lub tylko sensacyjną (niekiedy odnotowują powieść kryminalną jako odmianę powieści sensacyjnej). Niewątpliwie najważniejsza dla badaczy literatury popularnej publikacja słownikowa, jaką jest *Słownik literatury popularnej* pod redakcją Tadeusza Żabskiego, notuje hasła: „powieść kryminalna”, „powieść szpiegowska”, a także „thriller” oddzielnie. Zaznaczone są tu jednak wyraźnie ich wzajemne związki. Największe napięcie widoczne jest między dwoma terminami – „powieść detektywistyczna” i „powieść kryminalna” (między dwoma określeniami: „detektywistyczny” i „kryminalny”). W historii badań nad literaturą popularną można dostrzec trzy odmienne podejścia do relacji tych pojęć: a) powieść kryminalna jest pojęciem nadrzędnym wobec powieści detektywistycznej; b) powieść detektywistyczna jest pojęciem najbardziej ogólnym (czasem, choć nie zawsze, jedynym terminem na określenie całej literatury kryminalnej); c) obydwie terminy są od siebie niezależne, stanowią dwie odrębne, równorzędne odmiany gatunkowe²⁷.

Także praca *Etnolog w mieście grzechu. Powieść kryminalna jako świadectwo antropologiczne* Mariusza Czubaja, jedna z najbardziej wpływowych w ostatnich latach w tej dziedzinie, nie wprowadza rozstrzygnięć i nie proponuje uporządkowania tego chaosu; wręcz przeciwnie: autor skupia się przede wszystkim na odnotowaniu gatunkowego rozwarstwienia kryminału. Wykorzystując pojęcie Clifforda Geertza, proponuje on, by traktować kryminał jako gatunek zmałowany. Ostatecznie dla Czubaja definicja jest więc swego rodzaju skalą możliwości rozpiętą między powieścią detektywistyczną a współczesnymi *crime stories*. W swoich badaniach omawia lub odnotowuje następujące warianty powieści: *cozzy*, *crime*, powieść detektywistyczna (*detective*), powieść detektywistyczna klasyczna (*mystery*), *hardboiled story*, *noir*, powieść policyjnych procedur, *serial murder*, oraz kryminał: antropologiczny, etniczny, feministyczny, gejowski, lesbijski, metakulturowy, postkolonialny, postmodernistyczny, psychologiczny, społeczno-obyczajowy. Czubaj nie oddziela przy tym wyraźnie thrillerów i powieści szpiegowskich (niektóre z nich określając kryminałami, inne włączając do grupy thrillerów). To – jak się wydaje – najszersze zestawienie, z jakim można się spotkać w polskich opracowaniach.

umieszczenie w słowniku rozbudowanego hasła „brytyjska ballada kryminalna”, które pojawia się jakby w próżni – bez kontynuacji oraz dostrzeżenia równoległych tradycji (jak choćby powieści tajemnic czy pitawali). Dopiero lektura haseł „powieść szpiegowska” oraz „thriller” dostarcza szczerkowych informacji dotyczących powieści kryminalnej, które można uznać za elementy definicji. Z artykułów słownikowych wynika, że autor za pojęcie nadrzędne przyjmuje „thriller”, mieszczący w sobie „powieść sensacyjną”, do której z kolei należą wszystkie pododmiany gatunkowe.

²⁷ Jak można przypuszczać, źródłem tego napięcia jest nieprzystawalność terminów w różnych tradycjach literaturoznawczych. Najbardziej ogólnemu polskiemu terminowi „powieść kryminalna” odpowiadają kolejno: angielskie *crime novel*, niemieckie *Kriminalroman*, szwedzkie *deckare*, rosyjskie детектив i francuskie *genre (roman) policier*.

Poświęcam tutaj tyle miejsca dyskursowi naukowemu nie bez przyczyny, w moim przekonaniu badanie świadectw odbioru zamieszczanych w przestrzeniach recenzentkich i fanowskich wymaga bowiem konfrontacji z tymi należącymi do przestrzeni profesjonalnej. Po pierwsze dlatego, że tylko w ten sposób uzyskamy przekrojowy obraz, po drugie zaś jedne są uzupełnieniem drugich – w internetowych obiegach funkcjonują reinterpretacje, strzępki i odpryski ustaleń naukowych (czy może precyzyjniej – dostępnych informacji fachowych) służących społecznościami fanowskim za podstawy budowania struktury przestrzeni, w której toczy się dyskusja.

Spór o podstawy świata. Definiowanie w internetowych systemach eksperckich

Twórcy i redaktorzy właściwie wszystkich omawianych w niniejszym artykule witryn internetowych stawiają siebie w pozycji ekspertów, a o niektórych z nich (Portal Kryminalny, Zbrodnia w Bibliotece) możemy właściwie powiedzieć, że przejawiają aspiracje popularnonaukowe. Świetny przykład stanowi tutaj najbardziej „związany” ze środowiskiem naukowym Portal Kryminalny²⁸. Redaktor naczelna portalu – Ewa Dąbrowska (wraz ze swoim zespołem) – buduje strukturę strony z uwzględnieniem rozmaitych form wypowiedzi, które można nazwać umownie fachowymi. A zatem poza recenzjami (na których poprzestaje większość stron) znajdziemy tutaj także działy „Artykuły” i „Felietyony” (o aspiracjach popularnonaukowych), a ponadto encyklopedię zawierającą wybrane definicje z zakresu kultury popularnej. Obok odmian kryminału figurują w niej również hasła związane z horrorem i thrillerem oraz odsyłacze do notek o autorach czy minicharakterystyki najważniejszych postaci literackich (oczywiście głównie postaci detektywów). Trzeba niestety nadmienić, że dobór haseł jest dość przypadkowy (jest hasło „powieść detektywistyczna”, brak natomiast hasła „powieść kryminalna” itp.), a same definicje – bardzo pobieżne. Ciekawym, w kontekście problematyki definiowania, przykładem jest dział felietonów i artykułów. Mieści się tu między innymi artykuł *Kryminalne tropy, cz. 1 – Od szkoły brytyjskiej do „twardych” kryminalów*²⁹ oraz *Kryminalne tropy, cz. 2. – Paperback, pulp fiction, hardboiled*, w których podjęta została próba definicyjna. Autor skupił się na opisanu kryminału jako historycznie zmiennego zjawiska. Zwrócił zatem uwagę na najważniejsze i najciekawsze, z jego punktu widzenia, odmiany kryminału, traktując je w kategoriach kontinuum, jako kolejne etapy procesu rozwoju gatunku. Zasadniczo artykuły są zarysami historycznymi skoncentrowanymi na kontekście

²⁸ Związek ten wynika przede wszystkim ze współorganizacji Międzynarodowego Festiwalu Kryminalnego, podczas którego odbywają się także sesje naukowe, zwieńczone recenzowanymi publikacjami. Warto tu nadmienić, że portal posiada numer ISSN, w zasadzie może być więc traktowany jak czasopismo.

²⁹ Pod tekstem nie ma informacji, kto jest autorem.

społeczno-kulturowym, bez nadmiernego zainteresowania cechami formalnymi czy wyznacznikami gatunkowymi.

Już ta propozycja zdradza, że najważniejszą czynnością definicyjną, celem samym w sobie, staje się wskazanie rozmaitych pododmian gatunkowych i przypisanie do nich utworów literackich. Podobny wniosek możemy wysnuć z lektury felietonów – „stałej rubryki” Gai Grzegorzewskiej³⁰. Autorka rozprawia się tutaj z rozmaitymi zagadnieniami z zakresu poetyki kryminału (czas i przestrzeń w kryminale, popularne motywy, typy bohaterów, warsztat pisarski itp.), nie stroniąc od definiowania, a wszystko ostatecznie sprowadzając do wskazania wariantów i odmian kryminału. W podzielonym na dwie obszerne części tekście zatytułowanym *Kryminalne podgatunki* Grzegorzewska proponuje następujące odmiany kryminału (w formie mini-słownika): *whodunit* lub *whodunnit*, *locked room*, odcięcie od świata, kryminał z domostwem, kryminał sielankowy, kryminał miejski, zbrodnia sprzed lat, kryminał przygodowy, kryminał szpiegowski, kryminał z superzłoczyńcą, kryminał archeologiczny, kryminał wakacyjny, kryminał z elementami nadprzyrodzonymi, kryminał rozgrywający się w przeszłości, kryminał z seryjnym mordercą, zagadka rozwiązana w wygodnym fotelu, kryminał sądowy, kryminał drogi, *slasher*.

Typologię poprzedza informacja, że zawdzięczamy je wszystkim Agacie Christie, z dopowiedzeniem, że „jest kilka zaledwie typów kryminałów, do których nie włączyła swoich trzech groszy. Zalicza się do nich na przykład czarny kryminał i thriller medyczny”³¹. Zaledwie rzut oka wystarczy, by zrozumieć, że autorka zestawienia myli dwa porządki: traktuje motywy jako wyznaczniki gatunkowości. Zasadność tego zestawienia podważa już prosta konfrontacja poszczególnych kategorii: otóż czy kryminał z domostwem wyklucza *locked room*? Lub czy odmiany kryminału z seryjnym mordercą nie można uznać za wariant kryminału z superzłoczyńcą? Ciekawe jest jednak przede wszystkim to, że autorka nie dostrzega powieści detektywistycznej (lub uznaje ją za równoznaczną z powieścią kryminalną), tworzy zatem zestawienie bez refleksji nad rozpoznaniem podstawowymi, fundamentalnymi dla poruszanej przez nią tematyki, zaś do kręgu kryminałów zalicza thriller.

Lektura felietonów nasuwa refleksję, że zajmująca pozycję ekspercką (wypowiedzi metaliterackie, własna rubryka, status poparty profesją pisarza) Grzegorzewska nie zakłada, iż swoją wiedzę mogłaby skonfrontować z dowolnymi źródłami naukowymi czy choćby popularnonaukowymi. Podsumowując, należy jednak zauważyć, że redakcja portalu dostrzega potrzebę definiowania przedmiotu i zakresu swoich zainteresowań. Odwrotnie jest w przypadku portalu Deckare.pl³², którego twórca Rafał Chojnacki zostaje niejako zwolniony z konieczności definiowania swojego przedmiotu zainteresowania, gdyż przejęte przez niego, raczej marketingowe (wypromowane przez rynek wydawniczy) niż genologiczne, określenie „kryminał skan-

³⁰ Cykl pod tytułem *Felietony Gai Grzegorzewskiej* ukazywał się do lutego 2014 r.

³¹ <http://www.portalkryminalny.pl/content/view/4715/39/> (dostęp: 15.02.2017).

³² W języku szwedzkim termin „deckare” definiowany jest dosłownie jako „gatunek należący do kultury popularnej, którego głównym tematem jest opis popełnienia i ścigania przestępstwa”.

dynawski” oparte jest na kryterium geograficznym. Twórca portalu zamiast zatem wyjaśniać, jak rozumie „kryminał”, tłumaczy, jak pojmuje pojęcie „Skandynawia”.

Wybierając pozycje książkowe, które znajdują się na tej stronie, celowo kierowaliśmy się bardziej potocznym niż rzeczywistym rozumieniem terminu „Skandynawia”. O ile bowiem powieści ze Szwecji, Norwegii i Danii nie budzą niczyich wątpliwości, o tyle Finowie czy Islandczycy mogą budzić zrozumiałe kontrowersje. Poszerzyliśmy więc obszar zainteresowań o tzw. „kraje nordyckie” (Finlandia, Islandia, Wyspy Owcze, Wyspy Alandzkie, Laponia), nie włączając jedynie najbardziej spornej – Estonii.

A za jedyną zbiorową definicję podgatunku wystarcza stwierdzenie:

Języki skandynawskie nie znoszą gadulstwa. Być może jest to jeden z powodów, dla których pisarzom z tamtego kręgu kulturowego nadzwyczaj łatwo przychodzi odnaleźć się w realistycznym nurcie współczesnego kryminału. Konkretnie sprawy i konkretni bohaterowie – to wizytówka gatunku³³.

Najciekawszy przypadek praktyk definicyjnych stanowi przykład negocjowania definicji „powieści milicyjnej” na stronie Klubu MOrd. Witryna ta różni się zasadniczo od omawianych wcześniej przykładów przede wszystkim ze względu na swój wspólnotowy charakter, o którym świadczy fakt, że na stronie nie ma jednego głównego redaktora³⁴, a kluczowym elementem strony jest forum, gdzie toczą się dyskusje metatematyczne (o tym, jak powinien wyglądać i funkcjonować portal) oraz meta-literackie (co powinno wchodzić w zakres przedmiotu zainteresowania użytkowników-twórców). Strona została utworzona przez miłośników milicyjnej pododmiany kryminału w celu przywrócenia do obiegu czytelniczego nieco zapomnianej już dziś literatury. Mowa o przywróceniu w sensie dosłownym – osoby zaangażowane w inicjatywę zajmują się działalnością wydawniczą. Powstała księgarnia Klubu MOrd, w której ukazują się reedycje powieści milicyjnych, a niekiedy nawet ich pierwsze wydania książkowe.

Klub można zatem z całym przekonaniem uznać za inicjatywę fanowską. Jest to przypadek ciekawy w kontekście omawianego tu problemu po pierwsze dlatego, że dla istnienia witryny ustalenie definicji ma charakter fundamentalny ze względu na wysoki stopień wyspecjalizowania grupy oraz cele, jakie sobie ona postawiła. Jest on interesujący także dlatego, że powieść milicyjna stanowi odmianę kryminału właściwą tylko literaturze polskiej³⁵. Znaleźć można także dokładne okoliczności powstania ter-

³³ http://deckare.pl/?page_id=2 (dostęp: 15.02.2017) (podkr. J.T.).

³⁴ Czasem jego funkcję spełnia prezes klubu, który jednak nie sprawuje, jak można wywnioskować, władzy dyktatorskiej. Zupełnie inaczej kształtują się zatem w obrębie tego portalu relacje nadawczo-odbiorcze. Do klubu można po prostu dołączyć, zabrać głos w dyskusji, co nie jest, zdaje się, możliwe w przypadku portalu Deckare.pl, który ma wyraźnie autorski charakter. Obecnie tymczasowo (jak zapewnia nas prezes) witryna została zredukowana do księgarni, forum, a także grupy na Facebooku, aż do chwili powstania nowej wersji portalu.

³⁵ Trzeba przy tym nadmienić, że jest to o tyle ważne, iż literatura kryminalna ma u nas tradycje krótsze i mniej bogate niż na Zachodzie, taki przejaw swoistości jest więc ważny i warty omówienia.

minu, a historia badania tej odmiany kryminału nie jest zbyt długa. Interesujący jest także fakt, że członkowie klubu poszukują źródeł fachowych. W swoich dyskusjach powołują się przede wszystkim na tekst Stanisława Barańczaka, który termin ten wprowadził do dyskursu.

Na rynku właśnie pojawiło się trzecie, „ulepszone” wydanie tej znanej w klubie, „kultowej” pozycji.

Barańczak jest nie tylko autorem terminu „powieść milicyjna” i jej naukowej analizy(*), ale też prekursorem idei naszych klubowych recenzji. Można nawet powiedzieć, że „my wszyscy z niego”, a duch prześmiewczej krytyki z *Książek najgorszych* jest stale obecny w naszych „Setach”.

Ulepszenie w stosunku do wydania II polega na dodaniu 5 nowych tekstów z 1993 roku, pisanych na zamówienie „Gazety Wyborczej”. Niestety żaden z nich nie dotyczy kryminału, co jest pewnym rozczarowaniem. Jest, co prawda, nowa recenzja z *Wielebnego Romeo* Bratnego, ale to raczej powieściśdło antyklerykalno-obyczajowe („dmuchanie w organy”), a nie żaden kryminał. (...)

Poza tymi „nowinkami” otrzymujemy stare i sprawdzone recenzje tandemu fikcyjnych autorów: Feliksa Trzymałko i Szczęsnego Dzierżankiewicza. I to za nie należy się S. Barańczakowi tytuł pierwszego Klubowicza, Patrona, a może nawet (uwaga: herezja!?)... honorowego Prezesa!

(*) S. Barańczak, *Polska powieść milicyjna. Dominacja funkcji perswazyjnej a problemy gatunkowe*, 1975³⁶

Dyskusja, która rozgorzała pod tym wpisem, dowodzi, że mimo odmiennego, bo raczej aprobatywnego i sentymentalnego³⁷, podejścia do powieści milicyjnej członkowie klubu traktują Barańczaka jako główny autorytet, choć nie jedyny. Kwestia poszukiwania źródeł wiedzy fachowej powraca na forum regularnie, jak choćby w szeroko komentowanym wpisie użytkownika „Bartek B.” poświęconym popularnej monografii Jerzego Siewierskiego³⁸.

Widać przy tym także, jak istotne jest w tej grupie wyspecjalizowanie, jaką wagę przywiązują komentatorzy do zakresu danej publikacji, regularnie bowiem powra-

³⁶ <http://www.klubmord.fora.pl/ksiazki-polskie,4/stanislaw-baranczak-ksiazki-najgorsze-3w,290.html> (dostęp: 15.02.2017). Zachowałam pisownię oryginalną.

³⁷ Świadczą o tym wpisy podobne do tego zamieszczonego przez użytkowniczkę forum o nicku „Magdalena”: „Niestety nie czytałam [tekstu Barańczaka] i... chyba nie żałuję. Każdy ma prawo do własnej oceny, co mu się podoba, a co nie, i nikt nie powinien oceniać gustu. Ktoś może lubić Harlequiny, ja nie przepadam za nimi, wydają mi się powtarzalne – zwroty, wątki, częste błędy językowe... ale to jest MOJE zdanie i nigdy nie ośmieliłabym się krytykować kogoś, że je lubi. Dramaty Szekspira są z pewnością książkami z najwyższej półki, ale nie można żyć samym *Hamletem*! Trzeba poczytać również coś lżejszego. U pani Kłodzińskiej te »szpiegowskie wynalazki« jak dla mnie są fajne. Miała pisarka niezłą wyobraźnię. U pani Sekuły podoba mi się prowadzenie akcji, postacie, dialogi... wypadają bardzo realnie i często wracam do Jej powieści. Zeydler Zborowskiego, Korcozowicza i Barbarę Gordon też lubię. Przyznaję się bez bicia”. *Ibidem*.

³⁸ <http://www.klubmord.fora.pl/powiesc-kryminalna-to-trzeba-przeczytac,54.html> (dostęp: 15.02.2017).

cają pytania analogiczne do stawianego przez użytkownika „Kierenski”: „Czy dużo tam jest o naszym przedmiocie zainteresowań?”³⁹.

Poza szukaniem źródeł fachowych członkowie klubu sami także próbują ustalić definicję. Przytoczę tutaj dość obszerny zapis dyskusji poświęconej tej problematyce. Wyjściową definicję proponuje użytkownik „MCh”:

Powieść milicyjna – powieść kryminalna, w której występują funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej, a jej akcja przynajmniej częściowo toczy się w latach 1944–1990.

Nie mam tylko jasności, czy istotny jest czas powstania utworu – czy np. ograniczamy się do okresu 1944–1990?⁴⁰

W odpowiedzi swoje zastrzeżenia zgłasza między innymi Prezes⁴¹ Klubu:

Nie jest dla mnie jasne, co to znaczy: „występują funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej – w powieściach Nienackiego, Niziurskiego czy Bahdaja występują często, ale chyba nie są to powieści milicyjne (myślę oczywiście o powieściach młodzieżowych tych autorów). Postaramy się więc może bardziej sprecyzować kryteria (oczywiście nie chodzi o całkowitą ścisłość – bo to nie ma sensu)⁴².

Wątpliwości (uzasadnione) wskazują na potrzebę refleksji nad tym, co jest cechą formalną. Jest to częsty problem podczas definiowania kryminału także w przestrzeni naukowej. Czy cechami różnicującymi mają być elementy świata przedstawionego? Jeśli tak, to jakie? Kluczowa jest zawsze decyzja, by mówić nie o pojedynczych cechach, lecz o pewnym ich zestawie. I taką właśnie propozycję w odpowiedzi wysuwa „MCh”:

Zgodnie z definicją zaproponowaną przeze mnie, powieść milicyjna stanowi podzbiór szerszego pojęcia, jakim jest powieść kryminalna.

Powieść kryminalna zaś to odmiana powieści charakteryzująca się fabułą zorganizowaną wokół zbrodni, okoliczności dojścia do niej, dochodzenia oraz ujawnienia osoby sprawcy.

Dlatego powieści dla młodzieży napisane przez Bahdaja czy Niziurskiego, ponieważ nie są kryminalne, nie są też milicyjne⁴³.

To zaznaczenie hierarchii wydaje się kluczowe dla rozstrzygnięcia problemu. Propozycję sprawdzenia (sfalsyfikowania) zasadności tak przyjętych kryteriów przez skonfrontowanie z konkretnym materiałem literackim zgłasza użytkownik „tadeusz69”:

³⁹ <http://www.klubmord.fora.pl/ksiazki-polskie,4/stanislaw-baranczak-ksiazki-najgorsze-3w,290.html> (dostęp: 15.02.2017).

⁴⁰ <http://www.klubmord.fora.pl/pytania-do-klubowiczow,19/pensjonat-idylla,463.html> (dostęp: 15.02.2017).

⁴¹ „Prezes” to określenie funkcji w społeczności, a jednocześnie nick użytkownika forum.

⁴² <http://www.klubmord.fora.pl/pytania-do-klubowiczow,19/pensjonat-idylla,463.html> (dostęp: 15.02.2017).

⁴³ *Ibidem* (podkr. J.T.).

Próby klasyfikacji i uściślenia nie są łatwe – jest zawsze duża dowolność. Po zastanowieniu wycofuję się ze stwierdzenia, że *Pensjonat Idylla* jest powieścią milicyjną. Jest to oczywiście kryminał z wątkiem milicyjnym – i to miałem na myśli, co zresztą objaśniłem, dodając, że choć śledztwo prowadzi porucznik MO, to właściwym detektywem jest starsza kobieta.

Natomiast nie zgadzam się z proponowaną przez mojego przedmówcę definicją. Gatunek „powieść milicyjna” będzie oczywiście podzbiorem gatunku „powieść kryminalna”. A ta z kolei wcale nie musi koncentrować się wokół zbrodni (może nawet nie być w niej przysłowiowego trupa), lecz może dotyczyć ona np. kradzieży lub malwersacji czy szantażu (tzn. w ogólności przestępstwa). Istnienie samych wątków milicyjnych również nie musi decydować, że powieść taką nazwiemy „milicyjną”. I tak dla mnie np. *Cień na pokładzie* nie będzie powieścią milicyjną, a większość powieści Anny Kłodzińskiej tak – bo obok wyraźnych wątków milicyjnych śledzimy rozwój wydarzeń od strony bohaterów, którzy są pracownikami milicji, a nie ze stanowiska osób cywilnych – i może to jest właśnie wykładnikiem „powieści milicyjnej”⁴⁴.

Paradoksalnie mechanizmy definiowania pojawiające się w tej grupie fanowskiej okazują się o wiele bardziej „profesjonalne” niż choćby te zaprezentowane na portalu Deckare.pl czy w felietonach Grzegorzewskiej (która jako autorka kryminałów jest mocniej osadzona na pozycji eksperta). Użytkownikom forum trudno jednak oprzeć się pokusie wyodrębniania kolejnych pododmian:

1. Klasyk – klasyczna powieść milicyjna, czasy PRL, śledztwo MO, konieczny (?) trup.
 2. Utrwalacz – mamy już kilka recenzji o bandach i o ochronie posterunków.
 3. Powieść szpiegowska – CIA i NRF, spadochroniarze i tajnopisy.
 4. Powieść obyczajowa z elementem kryminalnym – Chmielewska?
 5. Powieść okolicznicowa – poza PRL, lekko nawiązująca do milicyjniaka.
 6. Młodzieżówka – Nizurski, Lassota.
- I inne, które są charakterystyczne⁴⁵.

I znów na straży logiki definiowania stoi Prezes, zwracając uwagę, że:

Klasyfikacja, taka czy inna, to zawsze dodatkowa informacja dla Czytelnika. Musimy jednak mieć świadomość, że żadna klasyfikacja nie będzie wyczerpująca ani w pełni jednoznaczna. Pojawiają się zarówno tytuły, które trudno gdziekolwiek zakwalifikować, jak i takie, które można wrzucić do więcej niż jednej kategorii. Ogólnie oczywiście jestem za. Na przykład *Zaulek mroków* to na pewno klasyka, a także powieść szpiegowska⁴⁶.

Widać zatem wyraźnie, że w dyskusji na temat definicji pojawiają się tutaj obydwie problemy: po pierwsze, ustalenie formalnych wyznaczników „kryminalności” (wśród utworów osadzonych w realiach PRL); po drugie, ustalenie granicy między powieścią milicyjną a innymi typami powieści kryminalnej (przy czym buduje się tutaj jedynie opozycję milicyjna–niemilicyjna, odrzucone zostają inne podziały). W celu dokonania obydwu tych operacji definicyjnych konieczne jest uzgodnienie

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ <http://www.klubmord.fora.pl/ksiazki-polskie,4/konieczna-klasyfikacja-kryminalow,357.html> (dostęp: 15.02.2017).

⁴⁶ *Ibidem*.

wyznaczników formalnych, i oczywiście użytkownicy forum próbują tego dokonać. O tym, jak ten wątek jest ważny dla członków klubu, świadczy fakt, że powraca on także przy innych tematach oraz w niektórych recenzjach. Z potrzeby tej, jak sądzę, wyrasta też idea stworzenia „Mordopedii”, czyli encyklopedii/słownika pojęć związanych z powieścią milicyjną. Oczywiście wszystkie te działania mają przede wszystkim charakter funkcjonalny – członkowie klubu tworzą osnowę metatematyczną, by uporządkować materiał zgromadzony w postaci recenzji. Jednak działania definicyjne spełniają funkcje nie tylko w odniesieniu do materiału, przedmiotu zainteresowania, ale również wobec grupy jako całości. Mam tu na myśli funkcję scalającą (potwierdzanie zasadności istnienia grupy jako przedsięwzięcia) oraz funkcję fatyczną (definiowanie pozwala nawiązać kontakt, wejść w interakcję, zając pozycję ekspercką w stosunku do innych użytkowników forum).

Podsumowując, można stwierdzić, że wspólne tendencje definicyjne prezentowane we wszystkich omawianych grupach sprowadzają się do przedkładania zagadnień dzielenia i systematyzowania materiału podlegającego definiowaniu nad wskazanie wspólnych, uniwersalnych cech formalnych, pozwalających stworzyć kompletną definicję gatunku *sensu stricto*. Postawa ta jest zresztą analogiczna do współczesnej tendencji badawczej, którą można obserwować od kilku lat. W najnowszych badaniach kryminału dominują bowiem dwie tendencje definicyjne: (1) potrzeba wyodrębniania, odnotowywania⁴⁷ i omawiania nowych odmian powieści kryminalnej lub (2) szukania jej źródeł. Bywa, że przedmiotem zainteresowania jest też kryminał jako forma graniczna – a więc pole eksperymentów genologicznych. A zatem badacze także koncentrują się raczej na ujmowaniu w ramy pojęciowe poszczególnych zjawisk, nurtów rozwoju literatury kryminalnej niż na szukaniu wspólnej, możliwie szerokiej podstawy definicyjnej.

Pozostaje jeszcze odpowiedź na postawione przeze mnie na wstępie pytanie o możliwości, jakie oferuje literaturoznawcom poszerzenie badań odbioru o obieg internetowy. Wypada mi tutaj na chwilę wrócić do wniosków Głowińskiego. Autor w latach 70. stwierdził, że dla badaczy dostępne są tylko wypowiedzi ekspertów (wyspecjalizowanych odbiorców). Dziś, obserwując internetowe wspólnoty interpretacyjne, możemy stwierdzić, że badanie obiegu internetowego wprawdzie poszerza ten zbiór o nieprofesjonalne świadectwa odbioru, ale pisane i publikowane tak, aby naśladowały one (w sferze formy i retoryki) wypowiedzi eksperckie.

Bibliografia

⁴⁷ Nie bez powodu używam tu określenia „odnotowywanie”. Często bowiem nową nazwę pododmiany kryminału nadaje wydawca, krytyk, sam autor, a badacze literatury popularnej po prostu odnotowują tę zmianę.

- Barańczak S., *Poetyka polskiej powieści kryminalnej*, „Teksty” 1973, nr 6 (12), s. 63–82.
- Bernacki M., Pawlus M. (red.), *Słownik gatunków literackich*, Wydawnictwo Park, Bielsko-Biała 1999.
- Caillois R., *Sila powieści*, przeł. T. Swoboda, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2008.
- Chmielewska K., *Ukryte założenia i aporie teorii recepcji*, „Pamiętnik Literacki” 2001, z. 4.
- Cuddon J.A., *Dictionary of Literary Terms & Literary Theory*, Penguin Books, Harmondsworth 1986.
- Czubaj M., *Etnolog w Mieście Grzechu. Powieść kryminalna jako świadectwo antropologiczne*, Wydawnictwo Oficynka, Gdańsk 2010.
- Darska B., *Literatura gatunkowa w internecie, czyli między informowaniem a budowaniem wspólnoty fanów. Na przykładzie portali kryminalnych*, „Postscriptum Polonistyczne” 2014, nr 2 (14).
- Gazda G., *Słownik rodzajów i gatunków literackich*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.
- Gemra A. (red.), *Literatura kryminalna. Na tropie motywów*, EMG, Kraków 2016.
- Gemra A. (red.), *Literatura kryminalna. Na tropie źródeł*, EMG, Kraków 2015.
- Gemra A. (red.), *Literatura kryminalna. Śledztwo w sprawie gatunków*, EMG, Kraków 2014.
- Głowiński M., *Dzieło wobec odbiorcy. Szkice z komunikacji literackiej*, Universitas, Kraków 1998.
- Grochowski P. (red.), *Netlor. Wiedza cyfrowych tubylców*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2013.
- Kraska M., *Prosta sztuka zabijania. Figury czytania kryminału*, Fundacja Terytoria Książki, Gdańsk 2013.
- Lasič S., *Poetyka powieści kryminalnej*, przeł. M. Petryński, PIW, Warszawa 1976.
- Mrowczyk-Hearfield E., *Badania literatury kryminalnej – propozycja*, „Teksty Drugie” 1998, nr 6 (54).
- Sławiński J. (red.), *Słownik terminów literackich*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Warszawa 1989.
- Тамарченко Н.Д. (ред.), *Словарь Актуальных Терминов Понятий*, Издательство Кулагинной-Intrada, Москва 2008.
- Żabski T. (red.), *Słownik literatury popularnej*, Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, Wrocław 1997.

Źródła internetowe:

- <http://www.klubmord.fora.pl/>
<http://deckare.pl/>
<http://www.portalkryminalny.pl/>
<http://www.zbrodniawbibliotece.pl/>
<http://janedoe.blox.pl/html>